

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 212

Wydawca: "Kurier Czesłochowski"
Czesłochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22-45 i 22-49
Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 624.
Dla ogłoszeń obowiązują cenniki Nr. 1.

Czesłochowa, środa 6 września 1944 r.

Wschodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.)
Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok VI.

Powstrzymano ataki sowieckie pomiędzy Bugiem a Narwią

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 6 września. — Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje 5 września:

W północnej Francji utrzymują się nasze wojska z całą zaciętością przeciwko nieprzyjacielskim silnym grupom zaczepnym, które zdobyły wczoraj uzyskać głębsze włamanie. Walki przetrwały się do rejonu Antwerpii i Brukseli i przybierają stale na gwałtowności.

Łondyn znajdował się ubiegłej nocy znów pod ogniem V 1.

Ciężkie działa dalekonośne marynarki wojennej ostrzeliwały ponownie z dobrym skutkiem południowo-angielskie miasta portowe i obozowiska barakowe, jako też stanowiska nieprzyjacielskich baterii.

W Ardenach rozbito próby przeprawy się przeciwnika poprzez Mozę. Siły nieprzyjacielskie, które przeprawy się poprzez Mozę, na północ od Charleville, odrzucono w przeciwną stronę.

W dolinie Saony nasze poruszenia przebiegają dalej planowo, pomimo nacisku nieprzyjacielskiego.

O Brest walczono również wczoraj uporczywie. Nasza załoga razbiła ponownie wszystkie ataki przeciwnika, wspierane silną artylerią, czołgami i lotnictwem.

We Włoszech nasze wojska zmusiły do zatrzymania się na adriatyckim odcinku nadbrzeżnym wszystkie ataki przeciwnika. Lokalne włamanie zaryglowano kontratakami. W ostatnich kilku dniach walk na wielką skalę zniszczono tam przeszło 200 czołgów.

W południowo-wschodniej części Siemogrodu trwają ciężkie walki zaczepne i obronne. W Karpatach testowych wojska węgierskie przyczyniły się w znacznej części do skutecznego odparcia kilku ataków sowieckich.

Na przyczółku mostowym nad Wisłą, na północny zachód od Baranowa, kilkunastu skutecznie ataki doprowadziły

ty do skrócenia frontu, pomimo zaciętego oporu nieprzyjaciela.

Pomiędzy Bugiem a Narwią bolszewicy rzucili dalsze formacje do bitwy. Ciężkie ataki nieprzyjacielskie powstrzymano kontratakami w głębi naszych stanowisk. Zniszczono 74 czołgi.

W Estonii zniszczono pomiędzy Jeziorem Wirz a Dorpatem sowieckie grupy bojowe, które przeprawiły się przez Embach. Pod Dorpatem wojska

nasze odrzuciły bolszewików w ciężkich walkach leśnych ku południowi.

Samoloty bliskiego wsparcia zestrzeliły podczas próby ataków sowieckich samolotów terrorystycznych na pewien konwój niemiecki w rejonie morskim, na zachód od Libawy, 9 aparatów nieprzyjacielskich.

Pojedyncze samoloty nieprzyjacielskie rzuciły ubiegłej nocy bomby na Karlsruhe.

Co stwierdza generał Sosnkowski

SZTOKHOLM, 6 września. — Brytyjska służba informacyjna podaje do wiadomości rozkaz dzienny gen. Sosnkowskiego do „Polskiej Armii Krajowej”. W rozkazie tym gen. Sosnkowski stwierdza, że ludność Warszawy została pozostawiona samej sobie i porzuceniu na łaskę losu. „Fakt ten — jak zaznacza generał Sosnkowski — jest „okropną tragiczną zagadką, której sami Polacy nie są w stanie wyjaśnić sobie, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę

siłę aliantów.” Gen. Sosnkowski oświadcza dalej, że strata 27 samolotów alianckich nad Warszawą w „przebiegu miesiąca stanowi bardzo mały ubytek dla alianckich sił powietrznych. Te straty 15% samolotów alianckich, wysłanych na pomoc Warszawie, należy porównać ze stratami lotnictwa polskiego, przekraczającymi „dużo więcej ponad 40%”, które to straty poniosło lotnictwo polskie w walkach za sprawą Wielkiej Brytanii.

Stan oblężenia w stolicy Rumunii

SZTOKHOLM, 6 września. — Dziennik szwedzki „Morgen Tidningen” zamieszcza doniesienie agencji „Associated Press” ze stolicy rumuńskiej, w którym powiedziano, że nastroj ludności Bukaresztu jest bardzo przynębienny, ponieważ nikt nie wie, czy należy uważać oddziały czerwonej armii za wojska okupacyjne, czy też za nowych sprzymierzeńców.

Dowódca sowiecki w Bukareszcie wprowadził stan oblężenia i zabronił posiadania broni, bez uprzedniego porozumienia się z władzami rumuńskimi. W związku z tym bolszewicy rozbili wszystkich Rumunów — stwierdza „Associated Press”. Rumuni ze swej strony pragną, aby zawieszenie broni zostało podpisane jak najprędzej, przez co potwierdzonyby urzędowo, że Rumunia uważana jest w Londynie za kraj „aliancki”.

Wszystkie pozory przemawiają za tym, że ani dowódca sowiecki, ani rząd rumuński nie wiedzą, jaki jest ich stosunek, dopóki zawieszenie broni nie zostało podpisane. Jak to zaznacza z naciskiem „Associated Press”, napięcie w Bukareszcie panuje niesłychane.

BERLIN, 6 września. — Bolszewicy dotarli swymi silnymi kontyngentami na obszarze rumuńskim szerokim frontem na północny brzeg Dunaju. Poszczególne ich zamiary przedstawiają się jeszcze niejasno. Istnieje możliwość, że całą siłą swych formacji zamierzają skierować się na zachód w kierunku Żelaznej Bramy. Są jednak także pewne poszlaki, że poważne siły trzymają się w pogotowiu, aby stosownie do politycznych zamiarów Moskwy dokonać wypadu przeciwko granicy bułgarsko-tureckiej. Zależać to może zresztą od tego, jaki będzie dalszy przebieg rozwoju wypadków politycznych na obszarach bałkańskich, gdzie Anglicy zabiegają obecnie usilnie o, aby znów utrwalić i rozbudować swe słabe pozycje.

Tymczasem jednak bolszewizacja Rumunii postępuje planowo. Jak mało skłonni są bolszewicy do traktowania

Rumunii jako sprzymierzeńców, wynika nie tylko z faktu, że w dalszym ciągu odtransportowywani rozbijający żołnierze rumuńskich wraz z ich oficerami do Rosji Sowieckiej, ale nadto przystąpili obecnie już do akcji deportowania ludności cywilnej, szczególnie z Transnistrii i z obszarów położonych na zachód od rzeki Prut.

Totalna mobilizacja w Chinach Północnych

PEKIN, 6 września. — Przewodniczący północno-chińskiego wydziału politycznego Wang Kechin wezwał zebranych na posiedzeniu gubernatorów prowincji i burmistrzów, aby omówić zarządzenia, wydane w tym ostatnich decydującym stadium wojny, celem pójścia w ślady Japonii i Niemiec, o ile możliwości przy totalnym zorganizowaniu mobilizacji.

Fiński komunikat urzędowy

HELSINKI, 6 września. — Fińskie biuro informacyjne wydało następujący komunikat urzędowy:

„Rząd fiński zerwał stosunki z Niemcami i zażądał wycofania wojsk niemieckich z Finlandii najpóźniej do dnia 15-go września. W razie, gdyby wojska niemieckie nie zostały wycofane do tego terminu, będą rozbrojone i wydane aliantom, jako jeńcy wojenni.”

SZTOKHOLM, 6 września. — Według doniesienia państwowego fińskiego biura informacyjnego, na podstawie porozumienia pomiędzy rządem fińskim a rządem Związku Sowieckiego, termin wycofania wojsk niemieckich na odcinku frontowym armii fińskiej ustalono na dzień 4 września, godzina 8-ma. Marszałek Mannerheim wydał odpowiedni rozkaz dzienny do wojsk.

HELSINKI, 6 września. — Opublikowano tutaj następujące sprawozdanie sytuacyjne:

„Na przesmyku Karelskim mały oddział sowiecki zaatakował nasze stanowisko w rejonie mostu kolejowego pod

Führer przyjął ambasadora Japonii

Z GŁÓWNEJ KWATERY FUHRERA, 6 września. — Führer przyjął wczoraj cesarsko-japońskiego ambasadora Oshimę i odbył z nim dłuższą rozmowę o aktualnych zagadnieniach wspólnego prowadzenia wojny przez oba narody. W naraadach u Führera brał udział minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop, który już wcześniej przeprowadził serdeczną rozmowę z ambasadorem Oshimę.

Ofensywa japońska w Chinach

TOKIO, 6 września. — Japońskie siły zbrojne podjęły w dniu 29 sierpnia niespodziewaną ofensywę przeciw wojskom Czangkingu, które były skoncentrowane na południowym zachodzie od Hengyang i usiłowały zdobyć z powrotem tę swoją dawną utraconą twierdzę Chien Czangkingu. Siły wojsk Czangkingu składały się z około dwudziestu dywizji. Pod naciskiem formacji japońskich zostały one zmuszone do cofania się na frontie, mającym prawie 100 kilometrów szerokości. Ze sprawozdań frontowych widocznym jest, że 36-ta i 37-ma armie Czangkingu, na skutek gwałtowności uderzenia japońskiego zostały objęte zamieszaniem.

Pod Ungyfung formacje japońskie rozbiły pięć dywizji nieprzyjacielskich, wchodzących w skład 129-tej i 74-tej armii, po czym zdobyły w dniu 30 sierpnia Czangkingu, leżący w odległości 30 km na południowy zachód od Yungfeng.

Pies Roosevelta

przedmiotem debat w Kongresie USA

MADRYT, 6 września. — Ulubiony pies prezydenta Roosevelta, noszący imię Fala, był w dniu 31-sierpnia r. b. przedmiotem ożywionej debaty na forum Kongresu Stanów Zjednoczonych, jak donosi agencja EFE z Waszyngtonu. Jeden z deputowanych skarżył się, że pies Fala naraził naród amerykański na niepotrzebne, duże wydatki, ponieważ w czasie ostatniej wizyty Roosevelta na Aleutach zabłąkał się i musiano po niego wysłać krążownik z portu Seattle. Rozprawa na ten temat przybrała tak gwałtowną formę, że w rezultacie musiano zadać złożenia zeznań od admirała Leahy, szefa sztabu generalnego USA — zaznacza doniesienie agencji EFE.

Pałac japoński w Tokio, 6 września. — W dniu 31-sierpnia, celom oblężenia sprawozdania.

„V 1” działa nadal

AMSTERDAM, 6 września. — Według komunikatu brytyjskiej służby informacyjnej, angielskie ministerstwo lotnictwa oświadczyło, że do rana ubiegłego poniedziałku Niemcy wystrzeliili na Anglię 8.070 bomb latających, od chwili rozpoczęcia tych ataków.

AMSTERDAM, 6 września. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, Niemcy, po trzydniowej przerwie, zatakowali tuż przed świtem dnia 5-go września ponownie obszar Londynu i południowej Anglii bombami latającymi. Powstały straty w ludziach i szkody materialne.

Podstępne chwytły pilotów St. J.

TOKIO, 6 września. — Jak podaje agencja Domei, samoloty amerykańskie, stacjonowane w Chinach, w ostatnim czasie podczas nalotów użyły japońskich oznak państwowych. Typowy wypadek wydarzył się w prowincji Huah Yuattanshin, gdzie podczas ataku samolotów alianckich, noszących oznaki japońskie, zburzono domy mieszkalne i zabito przeszło 40 Chińczyków. Na odcinku frontowym prowincji Hun samoloty USA podczas nocnych nalotów używały często tylnych świateł rozpoznawczych podobnych do tych, jakie posiadała samoloty japońskie.

W myśl zawartego układu wstrzymało działania bojowe na frontach w dniu 4 września o godzinie 8-mej.

Do Szwecji przybyło przeszło 20.000 uciekinierów z Finlandii

SZTOKHOLM, 6 września. — Z Finlandii — jak donosi agencja „TT” — zaczęły napływać do Szwecji fale uciekinierów. Jedynie przez miasto Umea w północnej Szwecji, gdzie zorganizowano obozy przejściowe, przeszło dotychczas do Szwecji już ponad 20.000 uciekinierów fińskich. Mimo burzliwej pogody w ciągu niedzieli do Umea przyplęły również łodzie, wiozące na pokładzie około 30-tu uciekinierów z Finlandii.

Droga do paszczy smoka

Współpracownik dyplomatyczny jednej z niemieckich agencji informacyjnych pisze w kopientarzu do ostatnich wydarzeń w Finlandii:

„Właśnie przykład Finlandii okazuje, jak niebezpieczna jest droga, obie rana przez narody, które obecnie usiłują wyminąć się tylną furtką z wojny. Taktyka rosyjska, której sekundy Angli-Amerykanie idzie w tym kierunku, aby najpierw we wszystkich państwach oddzielić od ich wielkiego sprzymierzeńca wojennego, Niemiec. Mówi się im, że mogą liczyć na łaskę i miłosierdzie tylko wtedy, jeżeli zerwą z Niemcami. Zaledwo dojdzie do tego zerwania, naciśnięcie się sruje. Nie ma już wówczas mowy o układach w sprawie zawieszenia broni, ale tylko o bezwarunkowej kapitulacji.

Bolszewicy po oświadczeniu Hackzela są gotowi rokować z Finami, jeżeli Niemcy opuszczą ten kraj. To samo powiedziano Rumunii i Bułgarii. Skoro jednak tylko wojska niemieckie opuściły kraj, okazało się, że zwycięzca zaczyna mówić innym, bardziej brutalnym językiem. Może on sobie na to pozwolić, ponieważ nie potrzebuje się już bać niemieckiej tarczy, która dotychczas ochraniała małe państwa. W ten sposób dokonuje się tragedia małych państw z nieubłagana logiką. Jeszcze nigdy historia nie usprawiedliwiła złamania wiary, przeciwnie mówię stanu, który się go dopuścił. Prowadzą tym samym własne narody pewnie ku przepaści.

Przykład Rumunii nasuwa porównanie z człowiekiem, który chce się ratować przez popnienie samobójstwa. W tym celu wiąże swoje ręce i nogi, po czym rzuca się w odmęt rzeki, o której wszyscy wiedzą, że jest głęboka, rwać pełna podwodnych wirów i grozi niebezpieczeństwem całkowitej zagłady, nawet dla tych, którzy jeszcze nie wyżyli się swobody ruchów. Człowiek taki, jeśli nie jest obłąkany, liczy może na to, że w pobliżu stoi kilku widzów i oni w krytycznej chwili przyjdą mu z pomocą. Ale ci widzowie również przedtem zawiązali sobie ręce i dlatego mogą co najwyżej interweniować tylko słowami...

Król Michał, Maniu, Bratianu i Sănătescu wiedzieli przecież o tym, że Sowiety w roku 1940 zabrały Rumunii Besarabię i północną Bukowinę oraz, że zamiary Moskwy rozciągają się na całą Rumunię, przy czym Kreml zawsze posługiwał się uspokajającymi słowami, aby w ten sposób łatwiej osiągnąć swój cel. Liczyli jednak na to, że przecież istnieją jeszcze Anglia i Stany Zjednoczone, które uchronią Rumunię przed najgorszym losem, jaki jej grozi od strony Sowietów. Rezultat okazał się taki, że Londyn i Waszyngton oświadczyły, że w stosunku do Rumunii jak i do całych

Balkanów miarodajną jest Unia Sowiecka.

Wiry sowieckie huczą już w Rumunię. Całe dywizje armii rumuńskiej zostały rozbrojone i znajdują się w drodze w głąb Unii Sowieckiej. Z wiadomości, jakie dotychczas nadeszły, wynika, że ludność Rumunii nie wie czy czerwona armia wkroczyła w charakterze okupantów czy też jako armia aliancka. Rosyjski komendant Bukaresztu wprowadził w mieście stan oblężenia, nie pytając o zgodę ani króla Michała ani też rządu rumuńskiego. Wszystko wskazuje na to, że bolszewicy z tego nieokreślonego stanu stosunków korzystają, by stworzyć jak największą ilość faktów dokonanych dla własnych celów. Zwiększając podpisaniem jakiegokolwiek formalnej umowy a tymczasem pod osłoną swoich załóg wojskowych usiłują posunąć jak najdalej sowieckizację stosunków wewnętrznych w tym kraju. Krasnoarmiejcy patrolują na ulicach Bukaresztu, wszystkie sklepy miejscowe są dla ludności zamknięte, a towary rekrutuje się dla komunistów. Deporacja miliona robotników ru-

muńskich do Unii Sowieckiej, już się rozpoczęła.

Na podobną drogę wkroczyła Bułgaria. Poprzedni premier jej rządu, Baria, Poprzedni chciał wprowadzić postać mającą być Rumunów. Nie oświadczył, że kapituluje, ale tylko stwierdził, że Bułgaria chce pozostać neutralną. Natychmiast jednak echo z Moskwy odpowiedziało, że samo tylko nagie zadeklarowanie neutralności nie wystarczy. Londyn i Waszyngton ze swej strony potwierdziły, że należy się zwrócić do Moskwy, a wszelkie pertraktacje pokojowe z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi są bezcelowe. Bagrianow wobec tego ustąpił swoje miejsce następcy Murawiewowi, który cieszy się względami Sowietów, jako że nie stroni od znaków sierpa i młota. Murawiew prawdopodobnie dojdzie do porozumienia z Moskwą, tym łatwiej, że wojska bolszewickie stoją już na granicy Bułgarii.

Te czarne perspektywy zapowiadają ciemną przyszłość i narodowi bułgarskiemu, ponieważ Anglia i Ameryka ograniczą się do roli widzów. Tak, jak stało się z Polską.

Wyciąg techniki zbrojeniowej

Nowe typy samolotów niemieckich

BERLIN, 6 września. — W ostatnim czasie opublikowano po raz pierwszy szczegółowe dane o dwóch nowych typach samolotów, które odznaczyły się w doskonały sposób w akcjach niemieckich go lotnictwa. Samoloty te noszą nazwę „He 177” i „Me 210”. Są to wyroby znanych niemieckich zakładów lotniczych Heinkla i Messerschmidta. Większym spośród obu aparatów jest „He 177”. Samolot ten ma długość 20,5 m przy rozpiętości skrzydeł 31 m. Z boku podobnym jest w swej wydłużonej formie w uderzający sposób do wałki, owej miśtrzy wśród latających owadów. Wrażenie to odnosi się do części dłatego, gdyż oba boki tylnej części kabiny zwężają się ku przodowi. Co ma poważne znaczenie zarówno przy obronie ataku, jakich myśliwców, jak i dla celów nawigacyjnych. Stery boczne mają nie zwykły wysoki kształt. Szczegółem uderzającym w oczy jest ponadto podwozie, składające się z dwóch par blisko siebie umieszczonych kół, nadających maszynę większą równowagę, zarówno przy starcie jak i podczas lądowania. Załoga składa się z sześciu ludzi, a mianowicie pilota, obserwatora, radiotelegrafisty, mechanika pokładowego i dwóch strzelców pokładowych. Silne uzbrojenie i dobre właściwości w czasie lotu pozwalają stosować ten ciężki samolot bojowy przy różnych celach i okolicznościach.

O wiele mniejszy pod względem roz-

miarów „Me 210” ma 11,2 m długości i 16,4 m rozpiętości. Jest to aparat o cechach charakterystycznych silnego myśliwca i samolotu niszczycielskiego. Odznaczył się on, szczególnie w walce z czteromotorowymi maszynami Anglo-Amerykanów. Jest to pewnego rodzaju bliźniacza konstrukcja znanego od dawna „Me 110”, w przeciwieństwie jednak do tego aparatu ma wbudowane drugie centralne urządzenie kierownicze. Posiada również dwa motory i umożliwia wzięcie ze sobą załóżonej jedynie z dwóch osób, to jest pilota i radiotelegrafisty. Ten ostatni obejmuje również w razie potrzeby obronę aparatu od tyłu. Broń pokładową wielkiego kalibru jak i wielką szybkość czyni z „Me 210” potężny pod względem siły ognia samolot zaczepny. Wysuwany do góry lub do dołu hamulec służący przy locie nurkowym utrzymuje przy tego rodzaju akcji jednostajną szybkość maszyn.

Komuniści sprowokowali starcie w Tarencie

WENECA, 6 września. — Po napadzie demonstrantów komunistycznych na procesję, jaki miał miejsce niedawno w Rzymie, doszło obecnie — jak donoszą — do starcia na terenie Tarentu pomiędzy podległymi komunistycznymi a członkami t. zw. partii katolickiej oraz chrześcijańskimi demokratami.

Oświadczenie prem. Bułgarii

SOFIA, 6 września. — Nowy premier bułgarski Murawiew odczytał wczoraj wieczorem przez radio oświadczenie rządowe.

M. in. powiedział on, że nowy rząd Bułgarii skupia dookoła siebie wszystkie te siły, które są przeciwe udziałowi Bułgarii w obecnej wojnie światowej. Rząd zmierza do przywrócenia zasadniczych praw i swobód w kraju. Wprowadzona będzie tolerancja w stosunku do wszystkich obywateli kraju, bez różnicy wyznania i narodowości.

Murawiew zakomunikował postanowienie rządu o rozwiązaniu Sobрани, ponieważ ono ponosi największą odpowiedzialność za udział w wojnie. W dziedzinie polityki zagranicznej będzie przestrzegała bezwarunkowo neutralności. Na wypadek potrzeby nowy rząd bułgarski gotów jest zerwać stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Pakt Trzeci nie obowiązują już Bułgarii a Pakt Antykominternowski zostaje wypowiedziany.

Rząd bułgarski akceptuje wszelkie środki, które okażą się pomocnymi do przywrócenia stanu pokojowego z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Dalej dążeniem Bułgarii będzie pogłębienie stosunków z Turcją, jak również odbudowa dobrych stosunków ze wszystkimi państwami sąsiadującymi. Pierwszą troską nowego rządu jest jednak, aby stworzyć stosunki, pełne zaufania z „braterską Rosją”, które zresztą już istnieją i na pożytek przyjaźni będą dalej rozwijane.

Londyn o nowym rządzie bułgarskim

BELGRAD, 6 września. — Radiosofijskie rozgłosilo wiadomość z Londynu, według której podkreśla się tam filozoficzny charakter nowego rządu bułgarskiego. Ponadto przypuszcza się w Londynie, że podpisanie warunków rozejmu nastąpi nawet w takim wypadku, gdyby nowy rząd bułgarski ich nie zaprzeczył.

Zwiększyła się ilość strajków w Stanach Zjedn.

GENEWA, 6 września. — Czasopismo „News Chronicle” podaje wiadomość, że według urzędowego stwierdzenia ministerstwa pracy Stanów Zjednoczonych, w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy roku bieżącego na terytorium USA wybuchy strajki w 3.035 przedsiębiorstwach, podczas gdy za taki sam okres roku 1943 zanotowano 2.241 strajków.

GENEWA, 6 września. — „Czy Wielka Brytania chce, czy też nie, istnieją wszelkie widoki, że na Środkowym Wschodzie będziemy mogli nadal prowadzić swą politykę.” Tak pisze wpływowy miesięcznik amerykański „Fortune”, w artykule na temat politycznych i wojskowych konfliktów, jakie miały miejsce na Środkowym Wschodzie od czasu pierwszej wojny światowej. Przytoczone pismo proponuje, aby Stany Zjednoczone w przyszłości ingerowały stale w sprawy polityki Środkowego Wschodu.

„Wszystko dla mas pracujących“

W Moskwie istnieje kilka obywatelskich sklepów kolonialnych t. zw. „Luks-Gastronomów”, gdzie jednak ceny sprzedawanych tam „luksusowych” artykułów wynoszących są tak niskie, że na wywień, że na kupno ich można sobie pozwolić jedynie członkowie nowej „arystokracji sowieckiej”.

Kiedy rankiem w dniu otwarcia „Luks-Gastronomu” kierownik tej instytucji, Mołżesz Abramowicz wszedł od lokalu sklepowego wraz z paczką swoich współpracowników, przepych urządzenia wywołał — jak zwykle — śmiech zdumienia na jego tłustej okragłej twarzy. Lustrzane szyby, lśniąca niepokalaną czystością lady, przybrany zieloną choiną „towarzysz Stalin” poblaźliwie uśmiechający się ze ścian, a za szklaną przegrodą gablotek — cudowne kostki śmietankowego masła, złoście stopy wędzonej ryby, różnokolorowe pudełka kawioru z białych żółtów, konserw szczupaka „po żydowsku” itd. oraz różowa jak ciałko niewinnej dziewczynki kielbasa polewowa, której sam widok wywoływał ślinkę do ust i rzewne westchnienie. Czyż możemy się dziwić zadowoleniu władcy tego „sezanu” Mołżesza Abramowicza?

Jednak buchalter sklepu Szymon Aronowicz, człowiek starszy, dą, kreślił nosem i wcale nie zachlwywał się tym tak niedzielnym dla obywatela sowieckiego widokiem.

— I to ma być „Luks?” — mówił, obrzucając pogardliwym spojrzeniem gablotki. — W moim pojęciu luksus — to kawior austriacki albo amurski, steryl, łos, albo przynajmniej bałtycki. Nu, a wy tu macie parę dziadawskich śledzi i trochę kielbasy...

— Co znaczy dziadawski śledź? — obraził się Mołżesz Abramowicz. — Jak on może być dziadawski, kiedy my jego sprzedamy bez kar-

tek po 650 rubli za kilogram, a kielbasę — za przeproszeniem — po 600 rubli? Wy rozumiecie Szymonie Aronowiczu, że o ile zwykły sowiecki obywatel zarabia przeciętnie 400 — 500 rubli na miesiąc, a przy tym z tej pensji odważa jemu jakieś 60% na „dobrowolne” składki, to biała mąka po 440 rubli za kilogram — jest już dla niego trochę luksus. A śmietankowe masło po 1200 rubli za kilo i cukier po 800 — to już przecież dla niego zupełnie sennie marzenie.

— A ktoś u nas będzie kupował po tak bacznych cenach? — zapytała kasjerka Róża Salomonówna, która w tych dniach dopiero wkroczyła do so sowieckiego handlu.

— Nie ma obawy — zaśmiał się kierownik. — Wiadza sowiecka — próżno nie otwariaby „Luksusu”. Zapewniam was, że w sklepie będzie Uk.

Pierwszy wszedł do sklepu młody człowiek w sportowej czapce i marynarce w kratę. Odwołał Mołżesza Abramowicza na stronę i szepnął mu coś do ucha.

— Bardzo mi przyjemnie, bardzo przyjemnie, — uniżenie kłaniał się Mołżesz Abramowicz. — Wy możecie sobie towarzyszu usiąść koło Rózi w kasie. Stamtąd będziecie wszystko widzieć. Tylko zapewniam was, że klientela nasza, to sami swoi ludzie. Maszkiem interesuje się?.. Rabinowicz! Już odważa dla towarzysza wydawców pół kilo śledzików? Tak, tak, bez pieniędzy...

W ślad za młodzieńcem do sklepu wturęły dwie wyelegantowane panisze, każda sto kilo żywej wagi.

— Uj, wy macie śmietankowe masło? — radośnie zaszczębiotała jedna.

— Zważcie mnie, proszę was, dwa kilo. Mój Boria uznaje bełszyki tylko na śmietankowym masle. Ach, on ma teraz tyle roboty... On wygłasza odczyty przez radio o bestialstwie fałszystów i redaguje w „Prawdzie” korespondencje z frontu...

— A dla mnie proszę trzy kilo cukru, dwa kielbasy i dwie butelki koniaczku. Mój Sioma znów uzyskał odkomenderowanie i wpał na kilka dni do domu. On jest teraz dywizyjnym intendentem i przywozi mi z frontu niezwykle rzeczy. Wczoraj otrzymał od niego sortie ze srebrnych lisów — cudo! Po jakiejś tam polskiej hrabini... Otrzymał po znajomości ze specjalnego oddziału...

Sklep szybko zapelniał się dobrze ubranymi ludźmi, przeważnie kobietami. W krótkim czasie przy ladzie utworzyła się kolejka.

Towarzysz w sportowej czapce siedział w kasie przy Rózi, przysłuchiwał się kumpniom, przysłuchiwał się rozmowom, ziewał i nudził się. Mołżesz Abramowicz miał rację: wszyscy byli „swop”.

— Dora Izraelówna! Wy myślicie, że jak wasz mąż jest magazynierem w tuczarni drobiu, to już możecie pchać się bez kolejki? Mój mąż też jest zawżechowem...

— Dzień dobry Cyła Borysówna. Dokąd wyjeżdżacie latem? My jedziemy do Puszkina. Mój krewny Moniek ze Stróżan mówi do mojego Arkaszy: „Ty mnie wypisł asygatę na dwie bełki benzyny, a ja ci odremontuję willę na letnisko pierwsza klasa!” Jak wam się to podob...

— Ach nie. Sioma Abramówna. Przecież to już nie modne wyjeżdżać na lato nad Moskwę. Ja chcejechać do Kisłowodzka. Nasz szwagier Jelim pracuje w zarządzie sanitarnym RKKK. Nu, a dla tego Sura potrzebuje jest kostium kąpielowy. My to załatwiamy, a on nam

wyda oficera dokument podróży do sanatorium.

Nagle siedzący przy kasie młodzieniec w sportowej czapce zerwał się z krzesła. Jęł rozbiegany wzrok zauważył przy ladzie bladego mężczyznę w podartym ubraniu.

— Co? — mruknął niezadowolony Mołżesz Abramowicz. Dziesięć deka maki i dziesięć deka cukru? U mnie nawet takich małych odważek nie ma. Wy możecie jeszcze zadanie abyśmy mikroskop sprowadzili do sklepu?

— Na chwieleczkę — szepnął młodzieniec do ucha bladego mężczyzny.

— Teceks — ironicznie wycedził gruch, a dżierzawny sędzia śledczy, zwracając się do śledczego przed nim w ponurym przysięgłym tonie, wyliczył znowu obfite.

A więc twierdzicie, że pracujecie w fabryce zarabiając 200 rubli na miesiąc? A za takiegoś środki możecie kumpować sobie artykuły żywnościowe w „Luks-Gastronomie”?

— Widzicie towarzyszu mój synek cię zachorował: Ja sprzedałem spodnie Le.

— Dajcie, spójrzcie przedmiot obywatelu. Przeważny zarabekach powinności byli sprzed ostatnie spodnie jeszcze w roku 1942. A wy możecie sobie jeszcze na kumpo kupić „Luksie” po 800 rubli za kilo, to znaczy, że kilodzie materiały fabryczne...

Zadzwonił telefon.

— Ach, to ty Rywela? Tak, tak, zaraz skoczę. Jest tu u mnie jeden zadowolony z siebie socjalistycznie... Co? Zaczęliście w „Luksie”. Postaram się też mu wteplić do siatki... Nu, do widzenia. Ale, ale wpadł „Luksu”, podrzów Mołżesza i weź na kumpo pół kilo kielbasy i parę pudełek konserw. Pół litrowkę? — Nu, to samo, przez się rozumie... (Głos Pracy Nr 58)

